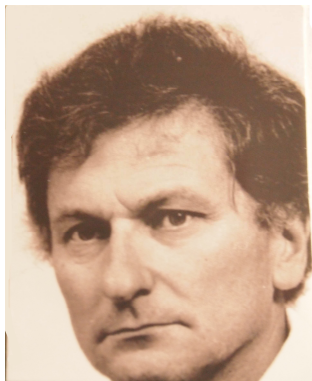




POŻEGNANIE

Z dużym opóźnieniem dotarła do nas wiadomość, że w dniu 30.10.2012 roku odszedł od nas na zawsze, nasz bliski kolega **Jerzy ORLAŃSKI** urodzony 30.05.1938 roku. Jego odejście zbiegło się z chwilą kiedy dwa dni wcześniej organizowaliśmy nasz sztandarowy rajd ogólnopolski w wyjątkowych warunkach atmosferycznych, z obfitymi opadami śniegu, niedaleko domu rodzinnego Jurka. Już od jakiegoś czasu Jurek (bo tak o nim mówiliśmy) rzadko mógł uczestniczyć na imprezach ze względu na swój stan zdrowia, ale duchowo był z nami.

Imprezy na Orientację stały się dla niego sporym wyzwaniem, którymi zainteresował się w dość późnym wieku, choć do PTTK wstąpił już 2.01.1975 r. Interesował się imprezami turystycznymi i sportowymi na orientację. Początkowo razem startowaliśmy jako zawodnicy klubu BnO WZTSP, aż do momentu kiedy sekcja została rozwiązana. W tym czasie uzyskał uprawnienia sędziego bno, a z czasem zajął się także kartografią sportową. Jest autorem kilku map do bno terenów przyszkolnych w Falenicy, na których organizował szkolne zawody. Jako jeden z pierwszych stworzył komputerowy program szkoleniowy dla Animatorów BnO zaprezentowany podczas Złotu Mazowieckiego Aktywu Ino w Śródborowie. Również i ja sam miałem okazję prezentować ten program na różnych szkoleniach.

Jednak z czasem Jurek zaczął się także interesować turystycznymi imprezami na orientację i w dniu 21.01.2001 r. wstąpił do naszego klubu HKT „TREP” PTTK. Jednak już wcześniej zdobył uprawnienia Przodownika Imprez na Orientację PTTK nr leg. 288. Początkowo nawet zorganizował kilka edycji autorskiej imprezy pn. „Złota kaczka” by w następnym czasie aktywnie uczestniczyć jako organizator naszych sztandarowych imprez klubowych : ORIENT, ZAW-OR, PODKUREK, ZIMA na Pradze, 10xSOLO, które często składały się z tras turystycznych i sportowych ino. Jego wszechstronna wiedza ułatwiała obsługiwanie takich imprez mających często zasięg ogólnopolski lub regionalny.

Będzie mi brakowało Twoich telefonów, w których poruszałeś i poszukiwałeś rozwiązań problemów pojawiających się podczas zmieniających się warunków organizacyjnych imprez. Z dużym wyczuciem wiedziałeś kiedy mnie poczęstować swoją słodką i gorącą kawą, by postawić mnie na nogi w sytuacjach dużego zmęczenia lub niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas organizacji imprezy. Czulem się wtedy jak syn, o którego dba troskliwy ojciec. Byłeś człowiekiem, który nie tylko uczył, ale i tworzył. Zawsze taktowny i nawet teraz odszedłeś dyskretnie, kiedy my byliśmy zajęci imprezą.

Dziękuję Ci za wiele lat wspólnych startów, rozmów o rzeczywistości, o wychowaniu i nauczaniu. Jak to dobrze, że byłeś, że zawsze jasno stawiałeś sprawy, nie raniąc przy tym nikogo. Wdzięczny jestem losowi za naszą wieloletnią znajomość. Żal, że Cię już nie ma.

Cześć Twojej pamięci.

Andrzej Krochmal

PS. Zbliżają się Święta Wszystkich Zmarłych więc mam nadzieję, że mimo braku naszej obecności w ostatniej drodze, wielu z nas odwiedzi Cię na cmentarzu w warszawskiej Falenicy Aleksandrowie, a zapalone światełko rozświecili i przypomni nasze wspólne szlaki.



